Rok IV | Łódź, Wtorek, dnia 20 Lutego 1912 roku | № 22

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 28 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

List Jego Ekscelencyi Biskupa Edwarda Herzoga

w sprawie gminy religijnej **p. Stefana Bortkiewicza.**

W ostatnich czasach p. Stefan Bortkiewicz, były ksiądz rzymsko-katolicki z dyecezyi Łucko-Żytomierskiej, który dla ożenienia się porzucił stan duchowny i przyjął wyznanie ewangelickie, założył w Warszawie gminę religijną pod nazwą „chrześcijan-katolików". Ponieważ p. S. Bortkiewicz, jak podawały pisma polskie, zaznaczył swoją przynależność do Kościoła Chrześcijańsko-Katolickiego w Szwajcaryi, który pozostaje pod jurysdykcyą J. Eksc. Biskupa Edwarda Herzoga, upoważnieni przez Niego ogłaszamy Jego list w tej sprawie do naszego Najprzewielebniejszego Biskupa, J. M. M. Kowalskiego.

Bern, 3/II, 1912 r.

Najczcigodniejszy i drogi Współbracie!

Z wielkiem zdziwieniem wyczytałem udzielone mi przez Ciebie, dnia 29 stycznia, wiadomości i pozwalam sobie dać Ci następujące informacye:

№ 1. W końcu listopada, 1911 r., otrzymałem z Warszawy list z podpisem „Stefan Bortkiewicz Kandydat Teologii", który prosił mnie o informacye co do nauki i zasad naszego Kościoła. „Kandydatami teologii" nazywają się u nas wyłącznie ci studenci teologii, którzy są dostatecznie przygotowani do ostatniego egzaminu i do święceń. Wiedząc, że Wy nie macie w Warszawie Seminaryum teologicznego, przypuszczałem, że ów Bortkiewicz, „Kandydat teologii", jest klerykiem rzymsko-katolickim; posłałem mu 28 listopada, 1911 r. nasz katechizm i jednocześnie przesłałem jego list do naszej biblioteki chrześcijańsko-katolickiej, w Bazylei, z prośbą o posłanie kilku broszurek informacyjnych panu Bortkiewiczowi.

№ 2. W połowie grudnia otrzymałem drugi list od pana Bortkiewicza. Dokument [...]

kładniejszych informacyi i zawierał w rzeczywistości prośbę o oddanie panu Bortkiewiczowi przysług, z których możnaby było przypuszczać, że chodzi tu o zrzeszenia, które są w jedności kanonicznej. Odpowiedziałem mu, że jesteśmy w doskonałej łączności z Kościołem Maryawickim, w Polsce, i że nie mam ani prawa ani zamiaru mieszać się do juryzdykcyi brata mojego, Czcigodnego biskupa Kowalskiego. Jednocześnie (19 grudnia 1911 r.) załączyłem Ci, drogi i Czcigodny Współbracie, oryginał listu pana Bortkiewicza, pozostawiając Ci zupełną swobodę działania stosownie do okoliczności.

№ 3. W liście z dnia 5-go stycznia, 1912 r., raczyłeś mi dać dokładne wiadomości co do osoby i historyi pana Bortkiewicza. Gdybym był znał te szczegóły, nigdybym był nie dał żadnej odpowiedzi temu osobliwemu „Kandydatowi teologii".

Upoważniam Cię tedy do ogłoszenia publicznie, że „Kościół Chrześcijańsko-Katolicki w Szwajcaryi" niema żadnej łączności kościelnej ze stowarzyszeniem pana Bortkiewicza, i żo nikt mu nie dał prawa przywłaszczenia nazwy naszego Kościoła.

№ 4. Upoważniam Cię również do ogłoszenia publicznie, że uchylam się stanowczo od wszelkiej odpowiedzialności co do tych wiadomości, jakie pan Bortkiewicz podaje w pismach o zwyczajach naszego Kościoła. Jest to naprzykład poprostu śmiesznem mówić, że my znieśliśmy u siebie nazwę „Msza Święta", że odprawiamy ją tylko wieczorem, po zachodzie słońca. Zachowaliśmy bowiem nazwę, obrzędy, szaty liturgiczne i godziny Mszy Świętej. Zresztą wiesz, drogi i Czcigodny Współbracie, że Biskupi Staro-Katoliccy dali sobie oficyalną obietnicę nie wchodzić w łączność kościelną z żadnem innem zrzeszeniem bez jednogłośnej wzajemnej zgody. Bądź pewnym, że nigdy nie zapomnę o tej obietnicy.

Przyjmij ponowne zapewnienie o moich braterskich uczuciach i o mojem całkowitem oddaniu w Jezusie Chrystusie.

† Edward Herzog, Biskup.

Prosimy inne pisma o przedrukowanie tego wyjaśnienia.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Goście francuscy.** O godz. 2-ej po południu, w pałacu Aniczkowskim, Cesarzowej Maryi Teodorównie mieli zaszczyt przedstawiać się członkowie municypalności paryskiej. Naprzód do Jej Cesarskiej Mości był wprowadzony prezes rady, Roussel, który miał zaszczyt przedstawić pozostałych członków delegacyi. Cesarzowa raczyła rozmawiać z przedstawiającymi się i, po ukończeniu audyencyi, raczyła powrócić do pokojów wewnętrznych.

We dnie mieli szczęście przedstawiać się Najjaśniejszemu Panu członkowie paryskiej Rady municypalnej z jej prezesem Rousselem na czele. Najjaśniejszy Pan raczył przez długi czas rozmawiać z przedstawionymi. Goście francuscy mieli szczęście ofiarować Najjaśniejszemu Panu od

m. Paryża artystyczny przedmiot w kształcie poduszki z kamieni syberyjskich, ozdobionej monogramem Najjaśniejszego Pana i osypanym drogocennemi kamieniami, portretem artystycznym Cesarzewicza Następcy tronu wewnątrz. Uprzejmie przyjęci przez Jego Cesarską Mość goście odjechali. Przyjęcie Cesarskie sprawiło na nich głębokie wrażenie.

O godz. 8 wieczorem, po serdecznem pożegnaniu na dworcu kolejowym warszawskim, goście francuscy odjechali za granicę.

*** Odjazd króla Czarnogórza.** Król czarnogórski z królewiczem Piotrem i świtą odjechali zagranicę. Przy pożegnaniu obecni byli Wielcy Książęta: Dymitr Pawłowicz, Dymitr Konstantynowicz, Jerzy i Sergiusz Michałowiczowie, Książęta Jan, Gabriel i Konstanty Konstantynowiczowie, Sergiusz Jerzowicz Romanowskij, ks Leuchtenberski, ks. Piotr Aleksandrowicz Oldenburski. Znajdowali się też tutaj: prezes Rady ministrów, minister spraw wewnętrznych, osoby świty Monarszej, naczelnicy władz wojskowych, oraz władze cywilne stolicy. Na kilka minut przed odejściem pociągu przybył król z królewiczem oraz Wielcy Książęta Mikołaj Mikołajewicz i Cyryl Włodzimierzowicz. Pociągł odszedł o godz. 11 min. 50 przed połud. i miał postój 5-minutowy w Carskiem Siole. Kiedy pociąg królewski zatrzymał się na st. Carskie Sioło, do wagonu raczył wejść Najjaśniejszy Pan, ażeby pożegnać się z królem i królewiczem. Przebywszy w wagonie kilka minut, Najjaśniejszy Pan po przyjacielskiem pożegnaniu raczył wyjść z wagonu i ukłonić się królowi czarnogórskiemu, król zaś ukłonił się Jego Cesarskiej Mości. Po odjeździe pociągu Najjaśniejszy Pan raczył powrócić do pałacu carskosielskiego.

— **Banki miejskie.** Ogłoszono w tych dniach nowe prawo o bankach miejskich, uchwalone przez obie Izby. Ustawa ta stanowi rodzaj normalnego statutu dla banków miejskich, które mają powstawać na mocy uchwał rad miejskich w miastach, gdzie działa samorząd (a więc w przyszłości w Królestwie). Banki miejskie mogą rozpoczynać działalność z kapitałem zakładowym od 10 tys. rb., jeżeli kapitał ten asygnowany jest przez miasto lub ofiarowany przez osoby prywatne na zawsze. W razach szczególnych minister może pozwolić i na mniejszy kapitał zakładowy. Rady miejskie powinny w ciągu trzech lat pokryć ewentualne straty banków z funduszów miejskich. Przy bankach istnieć mają osobne komitety dyskontowo-pożyczkowe. Po za tem ustawa zawiera szczegółowe przepisy o zarządzaniu bankami miejskimi i ich operacyach, nie odbiegające zbyt od zwykłych norm działalności bankowej, lecz poddane surowszemu dozorowi. W Cesarstwie banki miejskie istnieją w wielu miastach, lecz dopiero teraz wydano dla nich poprawną i jednolitą ustawę.

— **Prawo o sacharynie.** Ogłoszone w „Zbiorze Praw“ (№ 4 r. b. prawo o wyrobie i handlu sztucznemi środkami słodzącymi, pozwala na ich sprzedaż jedynie z fabryk specyalnych, z aptek za receptą lekarza i ze składów aptecznych, którym pozwolenia na to udzieli minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami skarbu i handlu. Takiego samego pozwolenia wymaga otwarcie fabryk specyalnych dla wyrobu środków słodzących. Urzędnicy sanitarni i akcyzy mają prawo kontrolować wszystkie te zakłady, w których są wyrabiane, przechowywane lub sprzedawane środki słodzące. Za wyrób ich bez pozwolenia, tajny przewóz z zagranicy, nielegalne przechowywanie i nielegalny handel nimi, winni karani będą: za pierwszym razem—grzywną od 100 — 300 rb. i więzieniem od 2 — 4 miesięcy, za drugim razem—grzywną od 200 — 500 rb. i więzieniem od 4 — 8 miesięcy, za trzecim — grzywną od 300 — 1000 i więzieniem od 8 miesięcy do 1 roku i 4 miesięcy. Przygotowanie do sprzedaży i sprzedaż artykułów żywności i napojów z domieszką sacharyny i innych sztucznych słodzeń stanowi osobne przestępstwo, podlegające również powyższym karom. Wszystkie skonfiskowane środki słodzące i artykuły żywności oraz napoje z ich domieszką podlegają zniszczeniu. Gdyby winny przekroczenia tego prawa otrzymał fałszowane artykuły żywności i napoje z innej firmy, lecz sam ich nie wyrabiał, to podlega grzywnie do 100 rb. Połowa grzywien będzie wypłacana osobom prywatnym, wykrywającym nadużycia z powodu wyrobu lub handlu środków słodzących.

— **Połączenie Wisły z kolejami Nadwiślańskiemi.** Połączenie kolei Nadwiślańskich z Wisłą za pomocą kolejki Jabłonno-Wawerskiej, mającej nad Wisłą przystanek „Most“, będzie ważnem udogodnieniem kolejowem pod względem ekonomicznym. Według projektu rejonowego

komitetu kolejowego do stacyi „Most“ ma być ułożony tor szeroki, co nie przedstawia trudności technicznych i zabezpieczy ładunki wodne od powtórnego przeładowania na st. Praga, gdzie linia Jabłonno-Wawerska łączy się z kolejami Nadwiślańskiemi. Sprawa ta jest dotychczas w opracowaniu rejonowego komitetu kolejowego.

— **Sprawy kolejowe.** Biuro rozdzielcze wagonów ministeryum komunikacyi, mające swój oddział w Warszawie, przesłało do departamentu kolei, popierając zabiegi przemysłowców Królestwa Polskiego, wniosek co do wynajęcia za granicą 600 wagonów krytych dla kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, rząd zadość uczyni uprawnionym życzeniom przedstawicieli przemysłu, pozostających wprost w krytycznem położeniu z powodu chronicznego braku wagonów, zwłaszcza wobec zbliżającego się sezonu wiosennego, a z nim wzmożonego ruchu towarowego.

W ostatniej chwili nadeszła z Petersburga wiadomość, że kryte nowe wagony, zamówione w jednej z fabryk ryskich, będą dostawione do Warszawy około d. 15 marca r. b., w liczbie 400.

— **Syndykat wstążek jedwabnych.** W tych dniach został utworzony syndykat fabrykantów wstążek jedwabnych w celu podniesienia ceny tych wyrobów. Fabryk takich jest w Warszawie około 40, z których większość należy do Żydów. Do syndykatu przystąpiły także niektóre fabryki z Łodzi i Białegostoku. Postanowili oni też zmniejszyć produkcyę, pracując tylko 3 do 4 dni w tygodniu. Jak obliczają rzeczoznawcy, zmowa ta przyniesie fabrykantom około miliona rubli zysku rocznie.

— **Z Wisły.** Poziom wody na Wiśle podniósł się o stopę; lód pozalewany jest wodą w niektórych miejscach. Od brzegów woda zalała lód na sążeń szerokości. Właściciele kryp mieszkalnych w łachach wiślanych, obrąbują lód wokoło swych statków, aby mieć swobodę działania w czasie puszczenia lodów. Każdego dnia spodziewane jest ruszenie lodów, ku czemu sprzyja odwilż i przybór wody.

— **Kable telegraficzne.** Przy olbrzymiej liczbie drutów telegraficznych, wychodzących ze stacyi głownej telegrafu w Warszawie, opieranie tych drutów w powietrzu na słupach staje się już wielce niedogodne i pod wielu względami dla kumunikacyi niebezpieczne.

Wskutek tego główny zarząd poczt i telegrafów przystępuje do zamiany przewodników drucianych na kable podziemne które po wyprowadzeniu za miasto dzielić się się będą na przewodniki oddzielne, miejscami zaś przeprowadzone będą pod ziemią.

W Warszawie podziemne kable telegraficzne na użytek telegrafu mają tylko zastosowanie w ogrodzie Saskim między bramą od ul. Królewskiej a pałacem Brylowskim, gdzie mieści się stacya główna telegrafu.

— **Wywóz ptactwa do Prus.** Rząd pruski, zastosowując od d. 14 października r. 1911 specyalną obostrzoną kontrolę weterynaryjno-policyjną nad dowozem z Państwa Rosyjskiego do Ks. Poznańskiego gęsi i żywego ptactwa zobowiązał się, że środki te będą tymczasowe i będą zniesione zaraz po zniknięciu epidemii. Z tego względu ministeryum spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom w Królestwie Polskiem donosić jaknajczęściej o panujących chorobach na ptactwo i przedsiębrać wszelkie środki ku stłumieniu ich, w celu szybszego ustanowienia normalnych warunków wywozu ptactwa do Prus.

— **Polecenie na kolejach.** Nadkonduktorzy pociągów kuryerskich, pośpiesznych i ekspresów kolei skarb. Warsz.-Wied. otrzymali polecenia pobierania należności za plackarty, za przejscia z wagonów klasy niższej do wagonu klasy wyższej, jak również dopłaty za zwiększoną szybkość od tych pasażerów, którzy znajdą się w tych pociągach bez odpowiednich biletów dodatkowych.

Na pobraną sumę nadkonduktorzy wydawać będą odpowiednie pokwitowania z książeczek sznurowych systemu kalkowego. Sumy zaś, zebrane w pociągach w obu kierunkach, doręczane będą zawiadowcy stacyi Warszawa.

— **Oszustwo.** W gazetach rosyjskich i prowincyonalnych pojawiły się od pewnego czasu ogłoszenia firmy „Centralna ekspedycya w Łodzi“. Firma ta ogłaszała, że zupełnie bezpłatnie—w celach oświatowych jedynie—wysyła 25 podręczników. Kto chce otrzymać je, niech nadeśle rb. 1 kop. 50 na koszt przesyłki.

Łatwowierni przysłali pieniądze i otrzymali w zamian ulotne świstki z katalogiem

25 podręczników. Obecnie policya sprawdziła, że twórcą i kierownikiem firmy jest Nachim Frejman, rodem z Białegostoku, który od półtora roku prowadził oszustwo. Administracya firmy mieściła się w maleńkim pokoiku przy ul. Widzewskiej № 41.

ZAGRANICZNA.

* **Zniesienie świąt w Austryi.** „N. W. Tageblat" donosi, że w krajach austryackoniemieckich mają być zniesione następujące święta katolickie: Drugi dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień Wielkiej Nocy, drugi dzień Zielonych Swiątek, święto Trzech Króli, swięto Matki Boskiej Gromnicznej dnia 2 lutego, święto Matki Boskiej dnia 15 sierpnia. Jest rzeczą znamienną, że imieniem socyalistów oświadczył w sejmie dolno-austryackim Seitz, iż zorganizowani robotnicy nigdy się nie zgodzą na zniesienie tych świąt.

* **Wydanie szpiega.** Policyant niemiecki z portu wojennego Wilhelmshaven, Gross, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Anglii, zdołał, jak wiadomo, zbiedz z aresztu, w którym go zamknięto, najpierw do Paryża, ztamtąd zaś do Londynu, gdzie—jak mu się zdawało—będzie mógł mieszkać bezpiecznie. Tymczasem rząd niemiecki zażądał wydania Grossa, oskarżonego, prócz szpiegostwa, także o kradzież. I oto—jak donoszą z Londynu—władze angielskie zgodziły się wydać Grossa Niemcom.

* **Republika chińska.** Juanszikaj w telegramach, przesłanych w odpowiedzi Sunjatsenowi i zgromadzeniu doradczemu w Nankinie z powodu wybrania go na prezydenta rzeczypospolitej, oświadcza, że pomimo całej wielkiej trudności i odpowiedzialności tego stanowiska, nie śmie odmową zawieść zaufania narodu i wobec niemożności wyjechania z Pekinu, oczekuje przybycia pełnomocnika rządu w Nankinie, w celu wspólnego omówienia planu działalności.

Dnia 18-go b. m. stołeczne Tow. kupieckie świętuje proklamowanie rzeczypospolitej i wybór Juanszikaja.

Kościół grecko-wschodni.

Wydawany przez naszych Braci w wierze Chrześcijan katolików szwajcarskich w Bernie miesięcznik naukowy p. t. Internationale kirchliche Zeitschrift (Międzynarodowe czasopismo kościelne) podaje w № 1 zajmującą pracę pod nagłówkiem: Ruch starokatolicki obecnie.

Z pracy tej czerpiemy wiadomości niniejsze w Kościele grecko-wschodnim.

Kościół ten zowie się pospolicie ortodoksyjnym lub prawosławnym.

Skład jego stanowi zrzeszenie 15-wzajemnie od siebie niezależnych i samorządnych czyli autokefalicznych Kościołów narodowych, nad którymi aż do 17 stulecia patryarcha grecki z Konstantynopola miał zwierzchniczą władzę. Patryarcha ów, już od II powszechnego soboru w Konstantynopolu t. j. od r. 381, jako biskup Nowego-Rzymu, nowej cesarskiej rezydencyi czyli Carogrodu, przed innymi patryarchami Wschodu odbierał oznaki czci i zajmował pierwsze miejsce, podobnież jak biskup Rzymski czyli papież na Zachodzie. A nawet i obecnie — dzięki owemu pierwszeństwu na tradycyi opartemu — patryarcha konstantynopolitański jest wśród innych biskupów Wschodu do pewnego stopnia siłą jednoczącą, środkiem ciężkości dla wszystkich prawosławnych.

Kościół grecko-wschodni jako jedyną najwyższą, naczelną Głowę Kościoła uważa samego Chrystusa Pana.

Sobór powszechny ma rostrzygać wszystkie religijne i obyczajowe kwestye.

Pojedyńcze Kościoły zostają pod rządami patryarchów, biskupów i synodów narodowych.

Główniejsze rozgałęzienia Kościoła greckiego są:

1. Szczątki niegdyś świetnych Kościołów w Palestynie, Syryi i Egipcie, pod rządami patryarchów Jerozolimy, Antyochii i Aleksandryi, dalej:

2. Patryarchat Konstantynopolitański i niezależne od niego Kościoły krain: Grecyi, Macodonii, Serbii, Bulgaryi, Rumunii (dawniej Wołoch i Multan), Czar-

Od dnia założenia republiki wprowadzono do korespondencyi urzędowej kalendarz europejski.

Wczesnym rankiem w mieście chińskiem Fudziadzianie, 600 uzbrojonych rewolucyonistów, oświadczywszy, że władze winny być wybierane przez lud, aresztowało w yamenie naczelnika okręgu i zażądało oddania wszystkich aktów, dokumentów i pieniędzy. Zamieszkały w Charbinie daotaj do spraw celnych, Litsiano, nawiązał pertraktacye z rewolucyonistami w celu zapobieżenia zamieszkom.

Po krwawej bitwie, trwającej przeszło dobę, rewolucyoniści zajęli Telin. Na wezwanie Juanszikaja, 20 dywizya z Mukdenu udaje się do Pekinu. Dowódca jej, przyjaciel Juanszikaja, już tam wyjechał.

W bitwie pod Hurtu, w pobliżu Sziche rewolucyoniści stracili 200 zabitych, a wojska rządowe — 400. Ci ostatni cofnęli się do Sziche, pozostawiając pa placu boju wiele broni.

Z nowego Sujdunu wysłano gońców do dowódcy wojsk z wiadomością z Pekinu o abdykacyi cesarza. Chińczycy obcinają warkocze.

W najbliższej przyszłości będzie otwarty handlowo-przemysłowy Bank ziemski w prowincyi Sinczjan. Kapitał zakładowy wynosi półtora miliona lanów. Oddział centralny w Urumczi otwiera się w b. m. Następnie będą otwarte oddziały w pozostałych centrach prowincyi, oraz w Pekinie.

* **Przejazd przez kanał Panamski.** „Journal of Commerce“ donosi, że w komitecie izby reprezentantów przygotowywany jest projekt prawa o komunikacyach mianowicie, o udzieleniu okrętom wszystkich krajów równych praw z okrętami amerykańskiemi co do przejazdu przez kanał Panamski, z opłatą nie wyższą ponad $1^1/_2$ dolara.

* **Kandydat na metropolitę ruskiego.** „Głos Narodu“ podaje sensacyjną wiadomość, którą powtarzamy na odpowiedzialność tego pisma:

„W sferach ruskich krąży pogłoska, że hr. Szeptycki, metropolita lwowski,

---

nogórza, Cypru, Góry Synai. Tutaj należy odnieść grupy prawosławnych: serbskich, wołoskich, rusińskich i bośniackich, poddanych berłu austryackiemu.

3. Potężny, z 65 biskupstw złożony, Kościół rosyjski, który pod koniec X wieku otrzymawszy światło Ewangelii z Konstantynopola za czasów Włodzimierza przez pierwsze stulecia zostawał pod rządami naczelnymi patryarchy z Konstantynopola, póki w r. 1589 nie stał się niezależnym i samorządnym, wybierając metropolitę Moskwy na patryachę. Patryarchat ten w r. 1721 został zniesiony przez Piotra Wielkiego i zastąpiony przez „Synod najświętszy“, którego stolicą jest Petersburg.

Synod składa się z siedmiu biskupów i jednego protopresbytera pod prezydencyą metropolity petersburskiego.

Świecki nadprokurator jest pośrednikiem między Najwyższą władzą i synodem, jak również kierownikiem w zewnętrznych sprawach synodu.

Synod wybiera biskupów z pośród zakonników (klasztorów w Rosyi jest 742).

Biskupi Petersburga, Moskwy i Kijowa piastują godność metropolity, 19 biskupów mają godność arcybiskupów lub egzarchów.

W kwietniu 1905 r. ukazem tolerancyjnym zapewniona została wszystkim poddanym Rosyjskiego Państwa swoboda wyznania.

W celu dokonania niezbędnych reform w Kościele Rosyjskim oddawna powstał projekt zwołania powszechnego wszechrosyjskiego soboru, którego uczestnikami mają być biskupi, duchowieństwo parafialne i świeccy.

Biskupi tylko mieć będą na tym soborze głos decydujący, inni zaś głos doradczy.

Ściślejsze wiadomości o Kościele rosyjskim zawiera wydawany w Niemczech starokatolicki Volkskalender z 1892 roku str. 63, z 1893 r. str. 32 i z 1894 r. str. 58, jak również artykuł licencyata Götza w starokatolickiem Volksblatt z 1897 r. № 47.

wkrótce ma złożyć swoją godność, podobnie jak to uczynił z godnością zastępcy marszałka krajowego. Powodem tego ma być choroba metropolity i wprost zastraszający wzrost radykalizmu wśród ruskich księży. W ukraińskich kołach politycznych opowiadają, że następcą jego będzie ks. Maksymilian saski, który jest znawcą gr. kat. obrządku, uczy się pilnie języka ruskiego, a co więcej, jest zwolennikiem ruchu ukraińskiego. Tem też usprawiedliwione byłyby przyjazdy ks. Maksymiliana saskiego i jego wykłady w gr. kat. seminaryum duchownem dla alumnów".

* **Kandydat na arcybiskupstwo gnieźnieńskie.** „Metzer Ztg." donosi, jakoby bawiącego od dłuższego czasu na urlopie biskupa sufragana w Strasburgu, ks. Zorna von Bulacha, rząd przedstawił na stanowisko arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Biskup Zorn v. Bulach jest bratem namiestnika.

* **Flota francuska.** Delcassé wygłosił w senacie świetną mowę, w której zaznaczył, że flota francuska jest przygotowana obecnie na wszelki przypadek. Zapasy prochu i węgla są zupełnie wystarczające, a przyśpieszona budowa nowych wielkich okrętów bojowych sprawi to, że każdy obecnie będzie się liczył z potęgą Francyi.

* **Król bulgarski w Wiedniu.** Rano przybył tu król bulgarski Ferdynand, złożył kondolencyę w ministeryum spraw zagranicznych i modlił się przy zwłokach hr. Aerenthala.

Poręczyciele w kasach pożyczkowych.

W tych dniach senat rozstrzygnął sprawę zasadniczą o odpowiedzialności poręczyciela w kasie pożyczkowej i terminie trwania zobowiązania poręczyciela względem kasy.

Dłużnik zaciągając pożyczkę, podpisuje zobowiązanie, w myśl którego obowiązuje się pożyczkę spłacić w ciągu określonego terminu (1 — 2 lat), poręczyciel gwarantuje swoim podpisem, że dłużnik w rzeczonym terminie dług spłaci.

Następnie poręczyciel znika z widowni i cała tranzakcya spłat i odraczania terminów odbywa się bez udziału poręczyciela. Jeżeli więc dłużnik w określonym terminie pożyczki nie spłaci — kasa powinna egzekwować należność. Tymczasem. i to bywa najczęściej, dłużnik uzyskuje dalsze prolongaty i termin uregulowania pożyczki zostaje odroczony. Rzecz prosta, że między kasą i dłużnikiem powstaje nowy stosunek prawny, określony li tylko wolą i zgodą ich samych. Poręczyciel nie akceptuje prolongaty, najczęściej nie wie o niej zupełnie — nowe zobowiązanie zostało zawarte bez jego udziału. Powstaje więc kwestya zasadnicza: czy poręczyciel w takim wypadku odpowiada za dłużnika? Senat obecnie zdecydował sprawę tę zasadniczo.

Niejaki Aleksandrowicz poręczył w kasie za Polakowem. Polakow miał spłacić pożyczkę do 30/VI 1906 r., tymczasem kasa, bez wiedzy i zgody Aleksandrowicza sprolongowała pożyczkę do 30/XII 1906 r. Kiedy, z powodu niewypłacalności P., wytoczono sprawę poręczycielowi A., ostatni bronił się przytoczonym wyżej argumentem, wskazując brak jego zgody na prolongatę. Sąd okręgowy i izba sądowa rozstrzygnęli sprawę tę w sensie przychylnym dla Aleksandrowicza, a więc wogóle dla poręczycieli. Wskutek skargi kasacyjnej obrońcy kasy, adw. przys. Zbrowskiego, senat wyrok ten skasował, uznając, że poręczenie trwa i nadal, t. j. i w wypadku prolongaty terminu spłaty przez kasę, gdyż jakkolwiek w takich razach zarząd kasy gwałci ustawę swoją, to jednak z tego nie wynika, ażeby ustawało samo poręczenie, gdyż poręczenie, jak i każde zobowiązanie, ustaje z zasad ogólnych, — w liczbie zaś zasad ogólnych niema mowy o prolongacyi, jako sposobie zaniku zobowiązania.

„Wieczne żyto".

W postępie rolniczym ma doniosłe znaczenie tak zwane „wieczne żyto". Nazwa ta pochodzi stąd, że na jednej ziemi można siać stale żyto po życie, bez żadnej przerwy. Warunki dzisiejsze zmuszają nas, żeby każdy postęp rolni-

wprowadzać w życie, i z pewnym nakładem kapitału osiągać jaknajwiększe dochody.

„Wieczne żyto“ jest właśnie jednym z tych postępów rolniczych. Na ziemiach słabych, gdzie gospodarze dotąd zbierają sprzęt żyta co dwa albo nawet co trzy lata, można mieć co rok dobry sprzęt żyta.

Chyba już wiedzą o tem czytelnicy, że roślinę w polu tak samo trzeba umieć żywić, jak krowę w oborze, albo konia w stajni; że roślina do swego rozwoju potrzebuje najgłówniej trzech pierwiastków pokarmowych, a mianowicie: azotu, potasu i fosforu; że azot, najważniejszy pokarm roślinny, możemy w zupełności dać roślinie, przyorując nawóz zielony, że fosfor możemy dać roślinie w postaci superfosfatu, albo żużli, a potas w postaci soli potasowej lub kainitu.

Dając te trzy pokarmy roślinne, zastępujemy obornik, a że żyto jest rośliną najmniej wybredną co do gatunku ziemi i uprawy, i możemy w nie wsiewać międzyplony, które gromadzą pokarmy (azot) dla następnego żyta, to też możemy je siać wiecznie jedno po drugiem.

Chcąc zaprowadzić siew „wiecznego żyta“, trzeba najpierw baczyć, żeby ziemia była zupełnie czysta od perzu. W takie żyto, zasiane na czystej ziemi, siejemy na wiosnę seradelę: 60 funtów na mórg 300-prętowy (najlepiej to uskutecznić drylem). Po sprzęcie żyta seradela rośnie do 15 go września, a po tym terminie seradelę przyorać i puścić wał „Kampelle“, żeby ziemię dobrze przygnieść (jest to bardzo ważne, żeby ziemia przed siewem była ulegnięta). Następnie daje się na mórg po 4 centnary superfosfatu lub żużli, i zaraz się sieje żyto, żeby przed 1-m października był siew uskuteczniony.

Co się tyczy użycia nawozów potasowych, to stanowczo trzeba przeprowadzić próbę, bo bardzo często potas jest wcale niepotrzebny, bo ziemie przeważnie go mają w ilości dostatecznej. Jeżeliby seradela wskutek suszy słabo urosła, albo ze wszystkiem wyschła, w takim razie trzeba ją zastąpić saletrą (azot), dając zaraz na zimę po 50 funtów na mórg, i na wiosnę drugą dawkę po 60 funtów. Nadto, jeżeli jest tak sucho, że seradeli niema, to trzeba z tego korzystać i ziemie przez ten czas z chwastów oczyścić, gdyż za parę lat i tak tę czynność trzeba wykonać, żeby ziemia była zawsze czystą.

W ten sposób na ziemi, gdzie bardzo często przepadają kartofle, owies, a nawet i łubin, można stale otrzymywać z morga do 15 korcy z małemi odchylaniami żyta, gdyż żyto jest najmniej wrażliwe na porę roku, i użycie pod nie nawozów sztucznych zawsze się opłaci, bo mają możność rozłożyć się przez dłuższy okres działania, podczas gdy pod jarzynę użycie nawozów sztucznych jest niepewne co do skutków.

(*„Zaranie“ № 7*).

KALENDARZYK.

Luty.

20	Wtorek	Leona B. i Eucher. B.
21	Środa	*Popielec.* Maksymiliana B.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.